PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 88 — ROK VII. NIEDZIELA 1 KWIETNIA 1951 ROKU. CENA 10 GR.

Na zaproszenie ZMP przybyła do Warszawy Raymonde Dien, bohaterska bojowniczka francuskiego ruchu Obrońców Pokoju. Młodzież Warszawy zgotowała niezwykle gorące i serdeczne przywitanie. Na zdjęciu Raymonde Dien w otoczeniu młodzieży (Foto-AR)

Nie zabraknie ani jednego głosu polskiego w wielkim plebiscycie pokoju
Każdy Polak i każda Polka spełni swój patriotyczny obowiązek

MANIFEST DO NARODU POLSKIEGO

Rodacy!

Sześć lat mija od chwili, gdy na pobojowiskach Europy umilkły ostatnie strzały drugiej wojny światowej. Bohaterska Armia Radziecka zdruzgotała potęgę hitlerowskiej „Trzeciej Rzeszy", wróciła wolność ujarzmionym narodom, przyniosła pokój znękanej ludzkości. Jak Polska długa i szeroka, zawrzała w naszym kraju twórcza praca nad odbudową zniszczeń wojennych, nad tworzeniem nowego życia. Z dumą i radością spoglądamy dziś na dorobek pierwszego sześciolecia pracy w wolności i pokoju. Rosną w naszych oczach nowe budowle — fabryki i huty, szkoły i domy mieszkalne. Rośnie produkcja przemysłu i rolnictwa, podnosi się stopa życiowa i wzrasta kultura narodu. Z wiarą i spokojem spoglądamy w przyszłość, pochłonięci ogromem zadań Planu Sześcioletniego, bo wiemy, że jego wykonanie przyniesie rozkwit naszej Ojczyzny.

Pokój i praca — tym żyje i żyć pragnie naród polski.

Ale działają na świecie ciemne siły, wrogie pokojowej pracy narodów, dążące do rozpętania nowej rzezi światowej.

Ci, którzy przejęli spadek po Hitlerze — amerykańscy najeźdźcy i podżegacze wojenni — równie jak on żądni grabieży, łupów i zaboru, gotują ludzkości nową pożogę, nowe zniszczenia, nowy mord milionów. Już rozpoczęli swe okrutne dzieło, napadając na Koreę i równając z ziemią wszystko, co stworzyła pracowita dłoń pokój miłującego ludu koreańskiego. By zaś móc urzeczywistnić swe zbrodnicze plany w Europie, powzięli potworny zamysł wskrzeszenia hitlerowskiego „Wehrmachtu". Na sam dźwięk tego słowa burzy się krew i zaciskają pięści każdego Polaka, gniew ogarnia wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, nienawiść wzbiera w sercach, które nie zapomniały grozy sprzed lat sześciu.

Trzeba ten gniew przekuć w walkę o obronę pokoju wespół z wszystkimi ludami miłującymi wolność. Niech wśród rozlegających się potężnych protestów narodów Europy — obrońców pokoju we Francji i Związku Radzieckim, Czechosłowacji i Belgii, w Anglii i w Niemczech zabrzmi również stanowcze nasze wołanie:

NIE POZWOLIMY,
NIE POZWOLIMY ODBUDOWAĆ WEHRMACHTU,
NIE POZWOLIMY UZBROIĆ NA NOWO MORDERCÓW NASZYCH MATEK, ŻON I DZIECI, NIE POZWOLIMY UZBROIĆ KATÓW NASZEGO NARODU, BURZYCIELI NASZEJ STOLICY, NASZYCH MIAST, OSIEDLI I WSI.

Robotniku polski, który wznosisz piękne i narodowi służące budowle Planu Sześcioletniego, twórco Trasy W — Z i Nowej Huty!

Chłopie polski, który orzesz ziemię ojczystą i wydobywasz z niej chleb codzienny dla narodu!

Pisarzu i artysto, który tworzysz piękne dzieła naszej kultury!

Nauczycielu, który kształtujesz umysły przyszłych budowniczych naszego kraju!

Matko, która wydajesz na świat polskie dzieci i wychowujesz je na pożytek i dumę Ojczyzny!

Polsko i Polko — sprawą honoru naszego narodu i obowiązkiem wobec kraju ojczystego jest uczynić wszystko, co w naszej mocy, by zwycięży światowy front obrońców pokoju.

Pomnijmy na słowa Wielkiego Chorążego pokoju światowego Józefa Stalina:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

Wzmacniajmy siły Ojczyzny.

Bądźmy czujni wobec wrogów naszej wolności i niepodległości.

Skupiajmy się w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan Sześcioletni.

Wszystkie żywe siły narodu — dla wykonania Planu Sześcioletniego.

Wzmacniajmy nierozerwalny sojusz i niewzruszoną przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Zacieśniajmy naszą solidarność z Niemiecką Republiką Demokratyczną i obrońcami pokoju w całych Niemczech w ich walce przeciw odbudowie nowego Wehrmachtu, o zjednoczone i pokój miłujące nowe Niemcy.

Podajmy braterską dłoń setkom milionów ludzi walczących we Francji i we Włoszech, we wszystkich krajach świata pod sztandarami pokoju.

Podnieśmy nasz głos stanowczy, głos dwudziestopięciomilionowego narodu:

NIE CHCEMY WOJNY!
PRAGNIEMY POKOJU!
POŁOŻYĆ KRES UZBRAJANIU NIEMIEC ZACHODNICH!

Żądamy zawarcia jeszcze w roku 1951 traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami!

Domagamy się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, który zniweczy knowania wojenne!

Trzeba, aby cały naród polski poparł stanowczo żądania Światowej Rady Pokoju. Trzeba, by nasz mocny głos dołączył się do protestu i żądań wszystkich miłujących pokój narodów kuli ziemskiej. By ten zgodny i potężny głos setek milionów ludzi stał się groźnym ostrzeżeniem dla zbrodniarzy przygotowujących nową wojnę.

Dlatego my, Polski Komitet Obrońców Pokoju, jako wyraziciel dążeń wszystkich obrońców pokoju w Polsce, wzywamy cały naród do jednomyślnej solidarności z uchwałami Światowej Rady Pokoju. Każdy Polak i każda Polka, każdy, kto miłuje pokój i Ojczyznę — złoży swój podpis pod kartą narodowego plebiscytu pokoju:

W imię niepodległości Polski,
w imię pokoju między narodami,
w obliczu wojennych knowań imperialistów i odbudowy przez nich militaryzmu hitlerowskiego,
— popieram i podpisuję Apel Światowej Rady Pokoju:

„Żądamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją. Gdyby rząd którejkolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia tego paktu, będziemy uważali tę odmowę za dowód napastniczych zamierzeń tego rządu".

Niechaj nie zabraknie ani jednego głosu polskiego w tym wielkim plebiscycie, który ogarnia całą ludzkość.

Niechaj każdy Polak i każda Polka spełni swój patriotyczny obowiązek.

W tej walce — z nami jest cała ludzkość, my jesteśmy z ludzkością.

Polski Komitet Obrońców Pokoju

Warszawa, 31 marca 1951 r.

uchwalony na plenarnym posiedzeniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Dnia 31 bm. obradowało w Stolicy, w sali Rady Państwa, rozszerzone plenum Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W obradach uczestniczyli przedstawiciele polskiego społeczeństwa, a m. in.: wybitni naukowcy prof. prof. Infeld, Chałasiński, Pieńkowski, Hirszfeld, literaci i publicyści: Rudnicki, Nałkowska, Zawieyski, wybitni artyści: Fitelberg, Zelwerowicz, księża i działacze katoliccy: ks. prof. Jan Czuj, ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski, ks. prałat Kotarski, czołowi przodownicy pracy i racjonalizatorzy: Franciszek Apryas, Maria Augustyniak, Zofia Elman, przodujący chłopi i robotnicy rolni: Seweryn Wojtowicz, Maria Rakowa, gospodynie domowe: matka 11-ciorga dzieci, Jadwiga Fałkowska, matka 6-ciorga dzieci — Wanda Furman, Zofia Gałązka ze Szczecina i inni.

Obecni, po wysłuchaniu referatu wiceprzewodniczącego PKOP Jerzego Putramenta i po obszernej dyskusji, którą podsumował członek Światowej Rady Pokoju Ostap Dłuski, uchwalili manifest do narodu polskiego.

W prezydium obrad zajęli miejsca wybitni przodownicy pracy przemysłu i rolnictwa, naukowcy, literaci, księża oraz przedstawiciele partii politycznych i związków zawodowych.

„Plebiscyt przeprowadzony na całym świecie w sprawie paktu pokoju zdemaskuje napastnicze plany reakcyjnych rządów wobec własnych narodów i wobec całej ludzkości — oświadczył zagajając obrady wiceprzewodniczący PKOP Stefan Ignar. **Trzeba demaskować machinacje podżegaczy wojennych, trzeba wyzwalać i potęgować siły pokoju, wtedy pokój zwycięży wojnę"** — stwierdził mówca.

Następnie Jerzy Putrament wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wygłosił obszerny referat.

(Tekst referatu podajemy osobno).

W czasie dyskusji mówcy podkreślali, że najszersze rzesze społeczeństwa, które oni reprezentują, walczyć będą o utrwalenie pokoju, o realizację wielkich zadań Planu 6-letniego w zwartym, ogarniającym wszystkich uczciwych ludzi w Polsce, froncie narodowym.

Z oburzeniem potępiano w dyskusji knowania podżegaczy wojennych dążących do rozpętania nowej światowej wojny, morderców dzieci, starców i kobiet w Korei. Księża i działacze katoliccy wyrażali ubolewanie z powodu wrogiej interesom każdego Polaka polityki Watykanu.

W czasie dyskusji przybyła na salę obrad, entuzjastycznie powitana, bohaterska bojowniczka francuskiego ruchu obrońców pokoju — **Raymonde DIEN.** Wśród okrzyków na cześć walczącej o pokój młodzieży Francji i ludu Francji, Raymonde Dien zajęła miejsce w prezydium.

Dziękując ze wzruszeniem za serdeczne powitanie, powiedziała m. in.:

„Lud Polski i lud Francji łączy walka o pokój. Podczas jednak, gdy rząd Polski Ludowej pomaga narodowi w walce o pokój — nasz francuski rząd zwalnia z więzień hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, a wtrąca do więzień bojowników pokoju.

Podczas mojego pobytu w więzieniu widziałam, jak więzione ze mną dwie sekretarki gestapo — zbrodniarki wojenne korzystały ze wszelkich przywilejów, a jedna z nich została zwolniona w tym samym czasie, gdy moją prośbę o zwolnienie władze odrzuciły.

My, Francuzi, i wy, Polacy, jesteśmy jednakowo zainteresowani, aby Niemcy nie stały się bastionem agresji i dlatego walczyć będziemy przeciw wszelkim próbom remilitaryzacji Niemiec. Razem ze wszystkimi wolność miłującymi ludami wygramy walkę o pokój".

Następnie Alicja Musiałowa odczytała projekt manifestu do narodu polskiego.

Zebrani jednomyślnie uchwalili tekst manifestu. Zgromadzeni przez długi czas, stojąc bili gorące oklaski i skandowali „PO-KÓJ", „STA-LIN", „BIE-RUT".

Streszczenie przemówienia wiceprzewodniczącego PKOP J. Putramenta

Czy wojna jest nieunikniona? — oto pytanie, które staje przed każdym z nas tej wiosny, szóstej zaledwie wiosny od zakończenia straszliwej drugiej wojny światowej.

Na to pytanie my, polscy obrońcy pokoju, odpowiadamy — **nie, wojna nie jest nieunikniona, pokój może i winien być uratowany.**

Jest to przekonanie setek milionów obrońców pokoju na całym świecie. Jest to więcej niż przekonanie, więcej niż nadzieja. Jest to wola, która stworzyła największy w dziejach świata ruch ludzki — światowy ruch obrońców pokoju.

Józef Stalin w swoim ostatnim wystąpieniu powiedział: **„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".**

„Kto mówi ‚że wojna jest nieunikniona — ten szkaluje ludzkość" — oświadczył Światowy Kongres Pokoju w Warszawie.

Wyrazem krzepnącej woli ludów zachowania pokoju stała się berlińska sesja Światowej Rady Pokoju.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, powstała 6 lat temu w wyniku zwycięstwa koalicji narodów nad państwami faszystowskimi — **miała za naczelne zadanie walkę o utrzymanie pokoju. Narody świata wierzyły, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zdradzi celu swego działania i potrafi rzeczywiście zapobiec nowej wojnie.**

Jak wygląda w praktyce ta „obrona pokoju" pod przykrywką flagi narodów zjednoczonych, dokonywana przez lotnictwo amerykańskie?

Oto, co pisze korespondent francuskiego dziennika prawicowego „Le Monde" Charles Favrel o pokazie filmowym, zorganizowanym specjalnie dla dziennikarzy przez sztab lotnictwa amerykańskiego w Korei.

„Poprzez ten pokaz filmowy — pisze korespondent — Amerykanie pragną przedstawić skuteczność akcji swojego lotnictwa. Pokaz ten stanowi jednak również najbardziej bolesny dokument, który może przedłożyć naród cywilizowany oraz najstraszniejsze potępienie bestialstwa wojny. Kamera fotograficzna uchwyciła sceny z bezstronnością i obiektywnością bezdusznego robota. To, co zobaczyła, pokazuje nam teraz. Z dala widać jakąś ciemną plamę na śniegu, która rośnie i nabiera kształtów żyjącej wsi. Samolot pikuje, karabiny maszynowe plują ogniem i w polu widzenia wytryskują pożary. Trzy sekundy... trzy salwy z karabinu maszynowego i samolot wzbija się znowu w niebo.

Teraz pół obrotu do następnego ataku. Wieś pali się jak pochodnia, jednak na lewo widnieją jeszcze cele. Samolot przechyla się w prawo, później w lewo, pikuje... trzy sekundy... trzy salwy karabinu. To wystarcza. Znowu biała przestrzeń pokryta śniegiem, znowu wieś. Kilka murowanych domów. Dwie bomby i cegły wylatują w powietrze. Polowanie trwa nadal. Monotonia śniegu przykrywa ziemię. Wreszcie lepianka odosobniona, porzucona, zagubiona na zboczu góry. Strzały w lepiankę...

Znowu śnieg. Ach. Ślady stóp na śniegu. Ślady, to sylwetki ludzi. Kombatanci? Uchodźcy? Kto wie? Salwa z karabinu maszynowego i sylwetki ludzkie padają, jak kręgle strącone celnym uderzeniem. To wszystko na dziś. Polowanie rozpocznie się znowu jutro rano" — kończy korespondent swój reportaż z filmu.

Czy opis ten nie przypomina nam czegoś z niedawnej przeszłości? Czyż lotnik amerykański, z zimną krwią niszczący lada lepiankę, zabijający lada człowieka w Korei, różni się czymkolwiek od bandytów z hitlerowskiej Luftwaffe?

A najbardziej ponure, najbardziej dla naszej godności ludzkiej obraźliwe — jest, że tej masowej rzezi **dokonuje się pod osłoną flagi narodów zjednoczonych, organizacji, która miała bronić pokoju, miała walczyć**

(Dokończenie na str. 2)

75 tys. Irańczyków podpisało Apel Światowej Rady Pokoju

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS, sekretariat Irańskiego Towarzystwa Obrońców Pokoju podał do wiadomości, że do dnia 27 marca **75 tysięcy mieszkańców Iranu podpisało Apel Światowej Rady Pokoju** w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami.

Czyn 1-Majowy przodujących górników
Markiewka, Piekarski i Kowolik wykonają zadania połowy sześciolatki do końca kwietnia br.

KATOWICE (PAP). — Dla godnego uczczenia tegorocznego święta 1-Majowego przodujący rębacz kopalni „POLSKA", wielokrotny przodownik pracy, inicjator współzawodnictwa długookresowego, **WIKTOR MARKIEWKA**, postanowił do dnia 1 maja rb. wysoko przekroczyć swoje zadanie na pierwsze 3 lata Planu 6-letniego.

Zobowiązanie wykonania planu trzeciego roku 6-latki do końca kwietnia rb. podjęli również przodownicy kopalni „LUDWIK" — **IGNACY PIEKARSKI i LEON KOWOLIK.**

Potężna fala zobowiązań na cześć Święta Pracy

Po metalowcach, górnikach i włókniarzach do potężnej fali socjalistycznego współzawodnictwa na cześć 1 Maja, która objęła już cały kraj, włączają się załogi przedsiębiorstw budowlanych, państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielczych ośrodków maszynowych, uczniowie szkół przemysłowych, pracownicy biur i instytucji.

ZPB im. Róży Luksemburg

W związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja, w ślad za innymi załogami zakładów przemysłu bawełnianego, podjęli zobowiązania również i pracownicy ZPB im. Róży Luksemburg, którzy dadzą na dzień święta mas pracujących całego świata **dodatkową produkcję wartości 960.000 zł.**

ZPDz im. Głażewskiego

Podjęte przez załogę ZPDz im. Głażewskiego zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja przyniosą zakładom ok. **538.000 zł. oszczędności.** I tak **Szwalnia I** zwiększy produkcję koszul męskich **o 3.000 sztuk miesięcznie i o 1.000 szt. bielizny damskiej. Szwalnia II** produkować będzie miesięcznie **o 1.000 szt.** więcej bielizny dziecięcej oraz **o 980 sztuk** kompletów damskich. **Krajalnia** zaoszczędzi w ciągu miesiąca 75 kg. dzianiny wartości **9.150 zł.**, a młodzież SP uporządkuje trawniki na terenie zakładu i założy skrzynki z kwiatami w oknach sal produkcyjnych.

Zakłady Wyrobów Filcowych im. T. Kościuszki

Pracownicy Zakładów Wyrobów Filcowych im. T. Kościuszki podniosą swą produkcję o 2 proc., zaoszczędzając w ten sposób **75.000 zł.**

(Dokończenie na str. 2)

O sprawne i staranne przeprowadzenie siewów
Apel ministra Dąb-Kocioła do chłopów całej Polski

WARSZAWA (PAP). — W województwach południowych i częściowo także w centralnych chłopi rozpoczęli pierwsze siewy wiosenne, w pozostałych województwach zaś przystąpią do siewów w najbliższych dniach. **W przeddzień pełnego rozpoczęcia kampanii wiosennej — minister Rolnictwa i RR — Jan Dąb-Kocioł, zwrócił się do pracujących chłopów, robotników rolnych i członków spółdzielni produkcyjnych z apelem radiowym, wzywając ich do sprawnego, starannego i przedterminowego wykonania siewów.**

Minister Dąb-Kocioł wskazał na wielkie zadania, stojące przed rolnictwem w drugim roku realizacji Planu 6-letniego. Polegają one przede wszystkim na zwiększeniu wydajności z ha, rozszerzeniu hodowli i zmniejszeniu kosztów własnych produkcji. **Sposobem osiągnięcia i przekroczenia planów** — wskazuje minister Dąb-Kocioł — **jest jak najszerszy rozwój współzawodnictwa, rozszerzenie mechanizacji prac rolnych i racjonalne wykorzystywanie wszystkich rezerw w gospodarstwach.**

Szczególny nacisk położył minister na ważną i odpowiedzialną rolę POM-ów, które mają przeprowadzić siewy w 2.600 spółdzielniach produkcyjnych oraz w wielu gospodarstwach mało i średniorolnych chłopów.

Zwracając się do robotników PGR i członków spółdzielni produkcyjnych minister Dąb-Kocioł powiedział: **„Powinniście pamiętać, że PGR-y i spółdzielnie produkcyjne mają stanowić wzór i przykład dla całości rolnictwa.**

W dalszym ciągu apelu minister rolnictwa podkreślił znaczenie wielkiego zrywu produkcyjnego mas pracujących chłopów, którzy zwierając szeregi we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni, podejmują pod hasłem „Siew pokoju" tysiące zobowiązań produkcyjnych.

W zakończeniu swego apelu minister Dąb-Kocioł złożył chłopom pracującym, robotnikom rolnym i pracownikom ośrodków maszynowych życzenia pomyślnych siewów, które zapewnią chleb wszystkim ludziom pracy w Polsce Ludowej.

Narodowy plebiscyt pokoju

W imię niepodległości Polski, w imię pokoju między narodami...

Tak zaczyna się tekst Karty Plebiscytowej, uchwalony na rozszerzonym, plenarnym posiedzeniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W tych słowach zawarta jest cała potęga uczuć, myśli i woli narodu polskiego, który przeżył całe okrucieństwo wojny i okupacji hitlerowskiej, a dziś w trudzie i bohaterskim wysiłku tworzy nowe życie — życie socjalistycznego narodu.

„Pokój i praca — tym żyje i żyć pragnie naród polski". Dlatego tak gorąco, tak jednomyślnie popiera naród polski żądanie zawarcia paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw: Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową, Wielką Brytanię i Francję.

Pakt pokoju pięciu wielkich mocarstw. — Oto jest węzłowe zagadnienie pokoju w świecie, oto klucz do pokojowego uregulowania wszystkich problemów, które nękają świat, które zagrażają ludzkości.

Walka o podpisanie paktu pokoju — to walka przeciwko odbudowie armii hitlerowskiej, o obezwładnienie adenauerów i schumacherów i wszystkich zbrodniarzy wojennych, mobilizowanych przez amerykańskich imperialistów przeciwko naszemu narodowi i wszystkim narodom świata.

Oto dlaczego pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami jest najważniejszym dążeniem i wolą wszystkich narodów, zarówno tych, których rządy wyrażają ich wolę jak i tych, których rządy służą garstce podpalaczy świata.

Dyskusja, jaka toczyła się na posiedzeniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wykazała, że ta prawda głęboko zapadła w serca i umysły naszego narodu. Mówili o tym: przodownica pracy ze spółdzielni produkcyjnej, Michalska, murarka z Gdyni, Gołębiowska, prof. Kowalczyk i wielu, wielu innych. Mówił o tym tow. Antczak, metalowiec pruszkowski z Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników, którego załoga wezwała klasę robotniczą i masy pracujące Polski do socjalistycznego współzawodnictwa pierwszomajowego pod hasłem walki o pokój, o umocnienie niepodległości narodowej, o realizację Planu 6-letniego. Wielkim ruchem współzawodnictwa 1-Majowego naród polski wyraża głęboką solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju, popierając czynem żądanie narodów zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami.

Naród polski nie chce wojny. W walce o pokój naród polski silny jest własną wzrastającą z każdym dniem siłą gospodarczą i moralno - polityczną, silny jest braterską przyjaźnią wielkiego Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i solidarnością milionów bojowników o pokój, walczących przeciwko ludobójcom amerykańsko - hitlerowskim i ich agentom w krajach kapitalistycznych. Naród polski jest silny gorącym umiłowaniem swojej ojczyzny, która jest ojczyzną wszystkich pracujących Polaków. Naród polski silny jest zdecydowaną wrogością wobec tych, którzy chcą zniszczyć owoce jego twórczej pracy, którzy ośmielają się targnąć na jego niepodległość.

W narodowym plebiscycie pokoju uwidoczni się siła narodu polskiego, jego żarliwe umiłowanie pokoju i niepodległości ojczyzny.

Perfidna gra na zwłokę

Mocarstwa zachodnie usiłują odroczyć udzielenie konkretnej odpowiedzi na propozycje radzieckie

Dwudzieste posiedzenie zastępców ministrów czterech mocarstw

PARYŻ (PAP). — W dniu 30 marca odbyło się 20 kolejne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w sprawie ustalenia porządku dziennego obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Przewodniczył przedstawiciel USA — Jessup.

Mimo, że od chwili złożenia przez Gromyko nowych propozycji minęły dwa dni, przedstawiciele USA, W. Brytanii i Francji usiłowali uchylić się od jasnego i konkretnego wyrażenia swego zdania o propozycji radzieckiej. Zarówno Jessup, jak Davies i Parodi, w zawiłych i mglistych wywodach, wysuwając szereg zastrzeżeń odnośnie sformułowania poszczególnych punktów, a nawet oddzielnych słów propozycji radzieckiej, **starali się odroczyć udzielenie konkretnej odpowiedzi.**

Odpowiadając na mętne wywody przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, delegat radziecki Gromyko wykazał niedorzeczność ich zastrzeżeń, stwierdzając, **że nowa propozycja radziecka, mając na celu osiągnięcie porozumienia w sprawie porządku dziennego, czyni zadość zasadniczym dezyderatom trzech mocarstw zachodnich.**

Nawiązując do oświadczenia Jessupa, że wniesione w dniu 27 marca w imieniu trzech przedstawicieli mocarstw zachodnich propozycje o włączeniu do porządku dziennego sprawy traktatów pokojowych z Bułgarią, Rumunią i Węgrami pozostają w sile, Gromyko oświadczył:

„Delegacja radziecka oświadczyła już raz, że propozycje te mogą jedynie skomplikować nasze rokowania w sprawie porządku dziennego, a upieranie się przy nich trzech mocarstw przeczy jedynie ich twierdzeniom o dążeniu do uzyskania zgody.

W związku z powyższym delegacja radziecka uważa za konieczne postawić propozycje wniesienia do porządku dziennego punktu:

„O traktatach pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią i Węgrami, łącznie z klauzulami tych traktatów, dotyczącymi praw człowieka — klauzulami wojskowymi i klauzulami końcowymi, dotyczącymi uregulowania spraw spornych: o układach czterech mocarstw dotyczących Niemiec i Austrii, łącznie ze sprawami denazyfikacji i demokratyzacji oraz sprawę zbrodniarzy wojennych".

Motywując powyższą propozycję, Gromyko podkreślił, iż byłoby niesłuszne omawiać na Radzie Ministrów jedynie problem traktatów pokojowych z trzema krajami — Bułgarią, Węgrami i Rumunią, a nie poruszać spraw wykonania warunków traktatu pokojowego z Włochami jak również spraw dotyczących Niemiec i Austrii.

Następnie delegat radziecki oświadczył, że delegacja radziecka wnosi również propozycję włączenia do porządku dziennego nowego punktu, dotyczącego:

„Paktu atlantyckiego i utworzenia amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Islandii i innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu".

Gromyko podkreślił, że skoro powstało zagadnienie polepszenia stosunków między ZSRR i mocarstwami zachodnimi, wysunięte w propozycjach porządku dziennego, to problemy paktu atlantyckiego i baz amerykańskich posiadają bardzo doniosłe znaczenie.

Marszałek Rokossowski

na otwarciu naukowego zjazdu lekarzy WP

WARSZAWA (PAP). — W dniu 31 marca rb. rozpoczął się w sali kolumnowej Teatru Narodowego w Warszawie pierwszy ogólnopolski zjazd naukowy lekarzy Wojska Polskiego. Zjazd ma na celu podsumowanie dotychczasowych osiągnięć lecznictwa wojskowego oraz wytyczenie dróg rozwojowych dla jego działalności praktycznej i naukowej.

Na uroczyste rozpoczęcie obrad przybył witany przez zebranych burzą oklasków i serdecznymi okrzykami, **Marszałek Polski, minister obrony narodowej — Konstanty Rokossowski.**

Ambasador A. A. Sobolew

u wicepremiera Korzyckiego

WARSZAWA (PAP). — Wiceprezes Rady Ministrów, Antoni Korzycki, przyjął w dniu 31 marca br. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, p. Arkadija A. Sobolewa.

Potężna fala socjalistycznego współzawodnictwa

obejmuje coraz liczniejsze zakłady produkcyjne

(Dokończenie ze str. 1)

Załogi spółdzielczych ośrodków maszynowych pow. skierniewickiego chcąc godnie uczcić Święto Międzynarodowego Proletariatu zobowiązały się wykonać prace związane z akcją siewną w 102 proc.

Doceniając znaczenie mechanicznej uprawy ziemi, robotnicy SOM-ów zobowiązali się wzmóc pracę uświadamiającą wśród chłopów mało i średniorolnych wskazując im na **korzyści wynikające z maszynowej obróbki ziemi.** Ażeby stanąć w pełnej gotowości do akcji żniwno-omłotowej SOM-y powiatu skierniewickiego postanowiły **zakończyć remont maszyn żniwnych i omłotowych do dnia 30 kwietnia br., tj. o jeden miesiąc przed wyznaczonym terminem.**

Radomszczańskie Zakłady Przemysłu Drzewnego

Podejmując apel metalowców z Pruszkowa załoga Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego podjęła zobowiązania produkcyjne na łączną sumę 190.000 zł. **Zobowiązania te obejmują ponadplanową produkcję wieluset sztuk mebli, urządzeń biurowych, foteli teatralnych itp.**

Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika

Załoga Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika zobowiązała się dla uczczenia dnia 1 Maja podwyższyć wydajność pracy **ze 133 do 136 proc.** oraz ograniczyć do minimum ilość pracowników nie wykonujących baz akordowych, a to przez szeroką akcję szkoleniową i racjonalne wykorzystanie czasu roboczego. Zobowiązania te dadzą **dodatkową produkcję wartości 123.000 złotych.**

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane

Do Czynu 1-Majowego stanęli robotnicy ze wszystkich oddziałów MPB. Zobowiązali się oni przez przyspieszenie tempa pracy wykonać remonty dodatkowych posesji, a przez stworzenie grup dobrej jakości i terminowości przyczynić się do dalszej **obniżki kosztów własnych przedsiębiorstwa.**

Ogólna suma oszczędności wynikająca z zobowiązań robotników MPB wynosi 147.471 zł.

M. in. robotnicy pracujący przy budowie oficyny przy ul. Kamiennej 3-5 ukończą te prace **o dwa tygodnie przed terminem.** Załoga zatrudniona przy budowie osiedla przy ul. Ziołowej skróci czas robót **o 10 dni,** a pracownicy dyrekcji przepracują 8 godzin przy porządkowaniu centralnych magazynów.

PMT

Solidaryzując się z klasą robotniczą całego kraju i przystępując do socjalistycznego współzawodnictwa, załoga Wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Łodzi postanowiła wyprodukować dodatkowo **w kwietniu 5 mil. szt. papierosów.**

* * *

Poza wymienionymi tu zakładami i instytucjami zobowiązania na cześć 1 Maja podjęło również wiele innych załóg zakładów przemysłowych, jak np. **Zakłady Przemysłu Miejscowego, „Azbest", pracownicy Spółdzielni Pracy „Piana", Spółdzielni Pracy „Garbarz Łódzki", Spółdzielni Pracy „Drukarnia", Wytwórnia Opakowań i Etykiet Tłoczonych, uczniowie Państwowych Szkół Przemysłu Mięsnego i Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego im. Stefana Lenartowskiego.**

Adenauer wzmaga terror

wobec organizacji demokratycznych

BERLIN (PAP). — Prasa donosi, iż w Bonn opublikowano listę organizacji, które określono jako „wrogie państwu", ponieważ występują przeciwko wojennej polityce Adenauera. Na liście tej figurują: Komunistyczna Partia Niemiec, Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej, Niemiecki Komitet Bojowników o Pokój, Towarzystwo Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej, Demokratyczny Związek Kobiet, grupa Akcji Socjaldemokratycznej i wiele innych.

Przemówienie J. Putramenta w czasie obrad PKOP

(Dokończenie ze stony 1-ej)

o humanitarność, miała sprzyjać utrwaleniu się kultury i ludzkich stosunków między ludźmi i narodami.

Po półrocznym rozwalaniu miast koreańskich przez amerykańskie lotnictwo, miażdżeniu wsi przez amerykańskie czołgi, rozstrzeliwaniu starców, kobiet i dzieci koreańskich przez amerykańskich żołdaków — Organizacja Narodów Zjednoczonych zdobyła się wreszcie na rezolucję, potępiającą napastnika i niszczyciela Korei — tylko, że dostrzegła go ona nie w Ameryce, ale w Chinach Ludowych.

Przyjmując tę uchwałę, Organizacja Narodów Zjednoczonych pokwitowała przed historią swoją rezygnację z roli obrońcy pokoju światowego.

Dlatego tym większego znaczenia nabiera dla nas Światowa Rada Pokoju, wyrazicielka prawdziwej woli ludów świata, woli utrzymania pokoju.

Berlińska sesja Światowej Rady Pokoju we wszystkich sprawach niepokojących ludzkość, grożących rozpalaniem się nowych wojen i nowych zniszczeń — przyjęła uchwały wskazujące drogę pokojowego załatwienia tych spraw.

Dla nas, dla Polski i dla pokoju w Europie najbardziej węzłową, żywotną sprawą jest sprawa Niemiec.

Ostatnie lata ponad wszelką wątpliwość dowiodły, że przyjaźń i współpraca między Polską i Niemcami jest możliwa, jest konieczna, że przynosi ona korzyść zarówno jednemu, jak i drugiemu narodowi, że stanowić może jeden z najważniejszych filarów pokoju w Europie.

Wykonanie uchwał poczdamskich przez ZSRR niezbicie dowiodło, że były one **słuszne, że wytyczały drogę do usunięcia wojennego niebezpieczeństwa, drogę pokojowego i przyjaznego współistnienia narodów europejskich.**

Tam natomiast, gdzie zostały one złamane, gdzie pozostały tylko na papierze — **tam zrodziło się i rośnie groźne niebezpieczeństwo wojny.**

Prawdy o zbrodniczych zamiarach amerykańsko - hitlerowskich polityków nie zasłoni żadna prostacka gadanina różnych głosów Ameryki, BBC czy Madrytów o obronie Europy przed „czerwonym niebezpieczeństwem" i innych bzdurach z repertuaru nieboszczyka Goebbelsa.

Sytuacja jest jasna:

Po pierwsze, Amerykanie szykują nową wojnę.

Po drugie, wojna w Europie jest dla nich niemożliwą bez odtworzenia armii niemieckiej.

Po trzecie, armii niemieckiej za udział w wojnie przyrzeka się zapłacić Polską.

Uświadomienie sobie tej oczywistej prawdy w narodzie polskim wywołuje potężny i jednolity odruch oburzenia i protestu. Naród nasz, który przeżył w swoich dziejach niejedną krwawą tragedię, **jest dziś na tyle silny i zjednoczony, by wolę swoją rzucić na szalę historii i wespół z innymi narodami miłującymi pokój, ze Związkiem Radzieckim na czele — pokrzyżować plany podżegaczy wojennych.**

Uświadomienie sobie tej prawdy wywołuje w naszym narodzie potężne i jednolite uczucie nienawiści do amerykańskich podżegaczy wojennych i ich niemieckich, angielskich, czy innych sługusów. **Tą nienawiścią otaczamy każdego, kto łączy się bezpośrednio czy pośrednio z amerykańskimi podżegaczami wojennymi, kto im dopomaga, kto powtarza slogany ich zakłamanej propagandy.**

Uświadamiając sobie brutalną prawdę amerykańskich zamysłów na temat Polski, w pełni zdajemy sobie sprawę, że pokrzyżowanie tych haniebnych planów jest **możliwe i konieczne.**

Węzłowym zagadnieniem jest tutaj sparaliżowanie planów odrodzenia niemieckiej siły zbrojnej.

Światowa Rada Pokoju w następujący sposób określiła zadanie, stojące przed nami w tym względzie:

„Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie najbardziej bezpośrednio zagrożone kraje do zjednoczenia się w potężnym proteście, aby miliony mężczyzn i kobiet zmusiły swe rządy do zawarcia w tym roku traktatu pokojowego z pokojowymi i zjednoczonymi Niemcami, których demilitaryzacja, zapewniona przez układ międzynarodowy, stanowić będzie najlepszą gwarancję pokoju w Europie".

Dwa żądania zawarte w tej uchwale, stanowią o jej skuteczności.

Po pierwsze — jeżeli się nie dopuści do odrodzenia niemieckiej siły zbrojnej — wytrąci się napastnikowi jego oręż.

Po drugie — zjednoczenie Niemiec na bazie ich demokratyzacji, wycofanie z Niemiec wszystkich wojsk obcych, zabezpieczenie przez układ międzynarodowy demilitaryzacji Niemiec — usunie z serca Europy najważniejsze źródło dzisiejszego napięcia.

O takie właśnie rozwiązanie sprawy niemieckiej walczą obecnie w Europie potężne siły.

Siła obozu pokoju jest ogromna, ponieważ:

po pierwsze — **skupia się ona dokoła grupy państw ze Związkiem Radzieckim na czele, państw nie rozdzieranych wewnętrznymi sprzecznościami, w których rządzi lud, w których warstwy społeczne zainteresowane w wojnie zostały raz na zawsze usunięte od władzy, w których system gospodarczy oparty na socjalistycznym planowaniu wiedzie ku pokojowemu rozkwitowi sił narodów;**

po drugie — **w oparciu o dotychczasowe doświadczenia mas powstał na całym świecie i wzrasta coraz bardziej najpotężniejszy ruch współczesności — ruch obrońców pokoju.**

Każdy dzień przynosi dowody wzrostu sił obozu pokoju.

Każdy dzień daje nam nowe osiągnięcia.

Obóz pokoju wierzy w ludzkość, wierzy w przyszłość. Nie sądzimy, aby istniały jakiekolwiek sprawy, w których nie można by było osiągnąć porozumienia między narodami i państwami kuli ziemskiej.

Uważamy, że mimo różnicy systemów gospodarczych i politycznych świata — można i należy wszystkie sprawy sporne załatwić drogą rokowań pokojowych.

Wychodząc z tego założenia, Światowa Rada Pokoju wysunęła żądanie paktu pięciu mocarstw.

Tak, jak żądanie zaniechania odbudowy niemieckiej siły zbrojnej i podpisania traktatu pokojowego z Niemcami rozwiązuje problem niemiecki i na terenie Europy usuwa główne niebezpieczeństwo wojny, tak pakt pięciu mocarstw zapewnia usunięcie groźby wojennej na całym świecie.

Jest to więc centralne żądanie ruchu obrońców pokoju i jako takie winno być poddane pod głosowanie całej ludzkości.

Naród polski jednomyślnie żądanie takie popiera.

W tej sprawie, która z punktu widzenia polskiego, ogniskuje zagadnienie walki o pokój, Polski Komitet Obrońców Pokoju proponuje przeprowadzić narodowy plebiscyt pokoju.

Plebiscyt proponujemy przeprowadzić w połowie maja br. w taki sposób, ażeby cała ludność kraju, wszyscy ludzie miłujący pokój i ojczyznę, mogli dać wyraz poparcia tych postulatów.

Proponujemy, aby każdy obywatel został wezwany przez nas do złożenia podpisu pod Kartą Plebiscytu Pokoju.

Plebiscyt ten będzie wyrazem jednomyślnej, pokojowej woli narodu, naszej świadomości, że obowiązkiem każdego jest w każdej chwili wzmacniać siły ojczyzny, głębokiej wiary, że wola i zorganizowana akcja setek milionów ludzi pokrzyżuje plany wrogów ludzkości.

Wielki ruch współzawodnictwa **1-Majowego odbywa się pod hasłami** solidarności z uchwałami Światowej Rady Pokoju.

Pozdrawiamy tych robotników, którzy swym wysiłkiem, realizując Plan 6-letni, zwiększają potęgę kraju i całego obozu pokoju. W Czynie 1-Majowym mas pracujących miast i wsi widzimy już dziś zapowiedź tego, że cały naród jednomyślnie poprze uchwały Światowej Rady Pokoju.

NIECH ŻYJE ŚWIATOWA RADA POKOJU!

NIECH ŻYJE FRONT NARODOWY W WALCE O POKÓJ I PLAN 6-LETNI!

NIECH ŻYJE ŚWIATOWY OBÓZ POKOJU ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM NA CZELE!

POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

Wczoraj liczyli na hitlerowców, dziś na amerykańskich imperialistów

Bagno antynarodowej ideologii szajki Popiela

Zeznania świadków w czwartym dniu procesu warszawskiego

WARSZAWA (PAP). — 31 bm. w czwartym dniu procesu kierowników nielegalnego Stronnictwa Pracy sąd kontynuował przesłuchiwanie świadków, których zeznania odsłoniły dalsze kulisy zbrodniczej współpracy działaczy popielowskich z hitlerowskim okupantem oraz szczegóły ich zdradzieckiej dywersyjnej roli po wyzwoleniu kraju.

Świadek **Kazimierz Bartniczek** stwierdza, że w czasie okupacji osk. Kwasiborski był — pod pseudonimem „Niemira" — delegatem rządu londyńskiego na okręg warszawski. Świadek, który był archiwistą wydziału bezpieczeństwa delegatury podległej osk. Kwasiborskiemu, zeznaje dalej, **że wydział bezpieczeństwa na szeroką skalę „rozpracowywał" działaczy niepodległościowych.**

Świadek **Jan Zborowski** (pseud. „Gerlicz" i „Neumann"), był w okresie okupacji szefem informacji politycznej centrali delegatury rządu londyńskiego, a po wyzwoleniu pracował jako agent wywiadu „popielowskiego" Stronnictwa Pracy.

W obszernych zeznaniach podał on, że w 1943 r. szefem wywiadu delegatury „rządu londyńskiego" został Eugeniusz Giterman (vel Gitman), członek Stronnictwa Pracy. **Giterman polecił mi** — zeznaje świadek — **objąć informację polityczną wywiadu delegatury i z tego tytułu otrzymałem polecenie „rozpracowywania" organizacji lewicowych, konkretnie PPR i Gwardii Ludowej.**

Świadek zeznaje dalej, że Stronnictwo Pracy posiadało swego przedstawiciela Urbańskiego w t. zw. komitecie antykomunistycznym, którego zadaniem było opracowywanie metod walki z lewicą.

Kontakt z niemieckimi organami policyjnymi utrzymywał z ramienia delegatury Eugeniusz Giterman.

„W tym okresie — zeznaje Zborowski — **Giterman przekazał do gestapo warszawskiego spis zawierający około 100 nazwisk działaczy lewicowych, a w marcu 1944 r. drugą listę, zawierającą około 50 nazwisk. Listy te, złożone kpt. Spilkerowi, zawierały również adresy tych działaczy".**

Zborowski scharakteryzował następnie działalność t. zw. walki cywilnej, gdzie członek Stronnictwa Pracy — Jerzy Braun, pełnił funkcję zastępcy kierownika, którym był Korbóński. **„Walka cywilna" również zajmowała się „rozpracowywaniem i likwidowaniem" działaczy postępowych.**

Po wyzwoleniu świadek Zborowski został agentem wywiadu politycznego nielegalnego Stronnictwa Pracy. Działalność szpiegowską prowadził on m. in. pod kierownictwem oskarżonej Weker. **Wywiad ten zbierał szpiegowskie informacje z dziedziny politycznej, gospodarczej i wojskowej.**

Informacje przekazywane były do zagranicznego ośrodka „popielowskiego" Stronnictwa Pracy, **który powiązany był z państwami zachodnimi.** Wiadomości szpiegowskie świadek przekazywał Zofii Federowicz lub oskarżonej Weker, **za co pobierał około 20 tys. zł. miesięcznie.**

Dalsze zeznania złożył świadek przy drzwiach zamkniętych, ponieważ dotyczyły one spraw, stanowiących tajemnicę państwową.

Na tym rozprawę przerwano do dnia 3 kwietnia br.

Z całego świata

— PEKIN. Dnia 28 marca lotnictwo amerykańskie ponownie barbarzyńsko zbombardowało Phenian. Naloty trwały cały dzień.

— TEL AVIV. Z Teheranu donoszą, że strajk robotników Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego rozszerza się. W prowincji Khuzistan strajkuje ok. 12 tys. robotników. W sobotę zastrajkowali robotnicy zagłębia naftowego Masdżed w liczbie 7 do 8 tys. osób.

— PARYŻ. Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, uczony francuski, profesor George Bulevali, opuścił okupowany przez wojska francuskie obszar Vietnamu i przeszedł na terytorium wyzwolone.

— RZYM. Według oficjalnych danych, ogłoszonych przez włoskie ministerstwo pracy, ilość bezrobotnych wzrosła w lutym o prawie 50 tys. osób i wynosi obecnie 2.119.539 osób.

Zrozumcie to, zapamiętajcie i powiedzcie twardo: nie dopuścimy!

WARSZAWA (PAP) „TRYBUNA LUDU" z dnia 31 marca publikuje pt. „Zrozumcie to, zapamiętajcie i powiedzcie twardo: nie dopuścimy!" list byłego więźnia Majdanka, KAZIMIERZA WDZIĘCZNEGO. Oto tekst listu:

Potwierdzona fotokopią dokumentu wiadomość o błogosławieństwie papieża dla Oswalda Pohla mnie nie zdziwiła. Ja wiem dobrze, że ci wykwalifikowani mordercy hitlerowscy potrzebni są imperialistom — kontynuatorom planów Hitlera.

Ale dla wielu moich towarzyszy obozowych — więźniów Majdanka, Oświęcimia, Grossrosen i innych, dla kobiet, które straciły tam swoich mężów, synów i ojców, wieść ta jest straszliwym wstrząsem.

Gdy przeczytałem tekst błogosławieństwa tej „najwyższej gwarancji niebiańskiej pociechy" — przypomniałem sobie wszystkie momenty, kiedy widziałem Pohla.

Zjawiał się zawsze jako zwiastun masowej śmierci. Własnoręcznie katował oszalałych ze strachu bezbronnych więźniów. Pamiętam jak wyłupił oczy 14-letniemu Joachimowi Ciżko, pozostawiając go przy życiu, na postrach innym.

W październiku 1943 roku Pohl osobiście kierował wywiezieniem tysięcy dzieci z Zamojszczyzny, w listopadzie tego roku — masakrą 22 tysięcy więźniów Majdanka. W styczniu 1944 roku kierował na stracenie kolumny więźniów wyniszczonych katorżniczą pracą w niemieckim przemyśle.

Widzę Pohla i te kolumny szkieletów z wyżartymi — w podziemiach Dory i innych kopalń — źrenicami. Widzę jak wloką się czerwoną drogą do buchającego wiecznie płomieniami krematorium chłopcy, mężczyźni, kobiety. Po przejściu tysięcy ludzi została na drodze pomiędzy trupami, rączką dziecka pisana kartka: „Tatusiu, ty wróć, my na ciebie czekamy".

Zrozumcie to koledzy z Majdanka i innych obozów! Wy, którzy poznaliście hitleryzm bez maski, zrozumcie co oznacza błogosławieństwo udzielone Pohlowi! Wyjaśniajcie matkom, kolegom, dzieciom ojców zakatowanych, uduszonych gazem, nową zagładę przygotowywaną przez amerykańskich imperialistów do spółki z ich agentami. Chrońcie dzieci przed nową zbrodnią! Mobilizujcie się, by wspólnym wysiłkiem i pracą nie dopuścić do nowych zbrodni błogosławionych morderców.

KAZIMIERZ WDZIĘCZNY
B. WIĘZIEŃ MAJDANKA NR. 3871

KRONIKA PABIANIC

Pabianickie Zakłady Przemysłu Wełnianego dokonały wyboru nowej rady zakładowej

W pabianickich zakładach pracy odbywają się wybory do rad zakładowych, na których przewodniczący składają sprawozdania z dotychczasowej działalności. Żywe dyskusje, jakie wywiązują się po sprawozdaniach—świadczą, że robotnicy interesują się działalnością rad, a liczne uwagi krytyczne dowodzą, że rady niejednokrotnie nie wykonywały swych zadań, nie okazywały dostatecznej troski o produkcję i o sprawy bytowe ludzi pracy.

W Zakładach Przemysłu Wełnianego odbyły się wybory do rady zakładowej, o których nam pisze korespondent, tow. Stępień:

Ustępujący przewodniczący wygłosił obszerne sprawozdanie, w którym omówił osiągnięcia i braki w pracy dotychczasowej rady. Obszerna część sprawozdania dotyczyła współzawodnictwa pracy. Przewodniczący krytycznie naświetlił dotychczasową pracę Komitetu Współzawodnictwa, która ograniczała się do kwartalnych zebrań i podziału nagród, co rzecz prosta wypaczało samą istotę nagradzania wyróżniających się pracowników, gdyż Komitet, nie zapoznając się z całokształtem pracy nagradzanych, nagrody przyznawał mechanicznie.

Rada zakładowa nie interesowała się dostatecznie rozwojem i popularyzowaniem wyższych form współzawodnictwa. A trzeba przecież pamiętać, że udział we współzawodnictwie bierze ponad 90 procent robotników, którzy przyczynili się do przedterminowej realizacji I roku Planu 6-letniego, który został wykonany do dnia 23 listopada. Na czoło załogi wysunęli się tkacze: **Antoni Miętkowski, Marta Płóciennik, Weronika Osija, szwaczka Maria Bendel, Jańczyk** i wielu innych.

Pomimo że w okresie I roku Planu 6-letniego rada zakładowa ma za sobą poważne osiągnięcia, to stwierdzić należy, że **pracę jej cechowała akcyjność** — działalność od akcji do akcji — oraz zatracenie całokształtu zagadnień produkcyjnych. Na przykład w tkalni niektóre zespoły nie wykonywały w czwartym kwartale bazy ilościowej, a były i takie, jak na przykład zespół ob. Zajdel, gdzie **ani jeden tkacz nie wykonywał bazy.** Rada zakładowa nie zrobiła nic, by zbadać przyczyny takiego stanu rzeczy, **nie zorganizowała doszkalania słabszych tkaczy.**

W dalszym ciągu omówiono **sprawę biblioteki,** prowadzonej przez koło ZMP, które przedstawia się zadowalająco. Poważne jednak **braki ujawniono w pracy ekipy łączności miasta ze wsią,** gdyż praca ta spoczywała na barkach kilku zaledwie ludzi, bez udziału szerokiego aktywu.

Koło Sportowe „Wełna" wybudowało stadion sportowy przy ul. Kilińskiego, ofiarowując wiele godzin pracy przy jego uporządkowaniu. I tu jednak ujawnił się brak kolektywnego wysiłku nad pozyskaniem dla koła większej grupy młodzieży, celem zapewnienia jej tak zdrowej rozrywki, jaką jest sport.

Rozegranie kilku spotkań z LZS-ami ograniczało się do rozegrania spotkań i do pracy czysto organizacyjnej, nie przeprowadzono pracy politycznej, uświadamiającej, ograniczając się do stwierdzenia „sport dla sportu" Zaznaczyć jednak należy, że nie bez winy jest tu również Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz", które nie interesowało się kołem i nie przysyłało instruktorów.

Następnym punktem była **ocena pracy Klubu Racjonalizatorów,** który powstał u nas w 1950 r. i o ile w pierwszym półroczu wykazał żywotną działalność, to **w drugim półroczu zaniedbał pracę zupełnie.** Obecnie, po uzyskaniu lokalu, wciągnięcie wszystkich chętnych i całego personelu technicznego do współpracy rokuje poprawę, tym bardziej że klub uzyskał przyrzeczenie poważnej pomocy technicznej.

Akcja socjalna spełniła właściwie swoje zadanie. Dzieciom wszystkich pracowników zapewniono miejsca w przedszkolach, żłobkach, świetlicach i półkoloniach, urządzono i wyposażono gabinet lekarski.

Zbyt mało jednak doceniono **akcję wczasów,** szczególnie w okresie zimowym, wskutek czego wiele skierowań zostało niewykorzystanych.

Na odcinku **BHP** nastąpiła wyraźna poprawa. Sprowadzono szafy na ubrania, maszyny zostały zabezpieczone siatkami ochronnymi, wybielono sale produkcyjne, zakupione zostały umywalki, które zostaną zainstalowane w najbliższym czasie. Urządzenie pralni dla roboczych ubrań, wybudowanie palarni i ubikacji oraz zainstalowanie apteczki, poprawiło warunki pracy robotników ZPW.

Wycieczki do Warszawy, dostarczenie biletów do kin i teatrów — to osiągnięcia akcji kulturalno-oświatowej.

W sprawozdaniu i dyskusji wiele czasu poświęcono **zagadnieniu dyscypliny pracy.** Dotychczas ograniczano się do walki z nieusprawiedliwioną nieobecnością i spóźnieniami, nie zwracano uwagi na marnowanie czasu pracy przez łazików i bumelantów. Obecnie postanowiono wydać im bezwzględną walkę. W dalszym ciągu naświetlono **pracę koła LK,** którą rada zakładowa dotychczas się nie interesowała. Koło LK, mimo poważnych osiągnięć w akcji łączności miasta ze wsią, podniesienia stopnia uświadomienia wśród kobiet, podniesienia ich wyników produkcyjnych, mogło zdziałać więcej, gdyby otrzymało pomoc ze strony rady zakładowej.

Sprawozdanie, wzbogacone dyskusją, uwypukliło całokształt pracy ustępującej rady zakładowej. Stwierdzono, że ustępująca rada zakładowa pracowała lepiej, niż poprzednia.

Sądzić należy, że nowowybrana rada zakładowa, wykorzystując dotychczasowe osiągnięcia, a unikając starych błędów, spełni doniosłe zadania, jakie stoją przed nią w II roku Planu 6-letniego.

Czytelnicy piszą

W piekarni musi być czysto

Artykuły spożywcze, artykuły pierwszej potrzeby muszą być produkowane w higienicznych warunkach. Warunki takie jednak trzeba zapewnić nie tylko w czasie produkowania, ale również w czasie transportu, np. chleba lub bułek, a w wypadku, gdy przez nieostrożność ulegną zbrudzeniu, nie wolno personelowi zabrudzonego pieczywa sprzedawać klientom.

Nie wie o tym widocznie personel piekarni PSS Nr. 29, w którym w dniu 17 bm. kupiłem pięć brudnych bułek, nie nadających się do spożycia.

Sprawą przestrzegania przez pracowników piekarni PSS Nr. 29 podstawowych zasad czystości, winny zainteresować się czynniki nadrzędne.

M. Pociejewski

Okręgowy Zarząd Kin wyjaśnia:

Książkę zażaleń udostępniono publiczności

W odpowiedzi na notatkę p.t. „W kinie „Robotnik" odmówiono książki zażaleń", otrzymaliśmy wyjaśnienie z Filmu Polskiego, Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi, że kasjerce kina „Robotnik" udzielono upomnienia, pouczając jednocześnie, że książkę zażaleń należy wydawać na każde żądanie publiczności.

Przed akcją wczasów letnich dla dzieci

Polska Ludowa otacza dziecko troskliwą opieką. Na utrzymanie szkół, przedszkoli, żłobków, internatów, domów dziecka, łożone są olbrzymie sumy. Dbałość o należyte wychowanie dziecka, o jego zdrowie — to zagadnienia, do których dziś przywiązuje się wielką wagę. Jednym z przejawów tej opieki jest zorganizowanie **wczasów dziecięcych** w różnorodnych formach. Najpowszechniejszą formę stanowią **urządzane w okresie wakacji letnich kolonie.**

Przeprowadzenie tej akcji wymaga zmobilizowania wysiłku wielkiej liczby wychowawców, pracowników administracyjnych, służby zdrowia itd. Aby przebiegła ona sprawnie i bez zarzutu, należy przystąpić do niej już teraz. Oprócz aparatu socjalnego w zakładach pracy lekarzy, władz szkolnych, poważne zadania spoczywają tutaj **na komitetach rodzicielskich.** W niektórych szkołach, gdzie komitety rodzicielskie rozwijają żywą działalność, mają już i w tej dziedzinie duży dorobek.

A więc najpierw **wszystkie dzieci** w szkole i przedszkolu **powinny zostać zbadane przez lekarza w celu określenia potrzeby ich wyjazdu na wczasy.** Lekarz wyeliminuje dzieci, które ze względu na stan zdrowia powinny być wysłane na kolonie lecznicze, a odnośnie do pozostałych określi, czy ich wyjazd jest konieczny, czy tylko pożądany itp. Komisja wczasów, wyłoniona przez komitet rodzicielski, zbiera dane, które z dzieci wyjeżdżają z zakładu pracy ich rodziców, a które z ramienia szkoły. Tymi ostatnimi bowiem musi się zaopiekować szkoła.

Równocześnie należy wystąpić do Wydziału Oświaty o przydział miejsca, gdzie kolonia ma zostać urządzona. Po otrzymaniu przydziału pożądane jest, aby udali się tam przedstawiciele komitetu dla zbadania stanu danego obiektu i wystąpili do Wydziału Oświaty z konkretnymi wnioskami, dotyczącymi **właściwego przygotowania wszelkich niezbędnych urządzeń.**

Kiedy liczba dzieci wyjeżdżających zostanie już ustalona, należy je oraz ich rodziców dokładnie poinformować, co mają ze sobą na kolonie zabrać, jaki będzie na kolonii obowiązywał regulamin, trzeba określić dokładnie miejscowość i datę odjazdu. Na **tydzień** mniej więcej **przed odjazdem trzeba wysłać na miejsce personel administracyjny i kuchenny, którego zadaniem będzie dokonanie ostatecznych przygotowań na przyjęcie dzieci:** urządzenie sypialni, kuchni, zaopatrzenie spiżarni itd. Należy wreszcie (przy ewentualnej pomocy Komitetu Opiekuńczego) **zorganizować transport dzieci i bagaży ze szkoły na dworzec,** zapewnić wcześniej wagony oraz zorganizować pożegnanie dzieci przez rodziców tak, aby **uniknąć** na stacji nieporządku i **zamieszania.**

Ustalenie i dostatecznie wczesne rozłożenie w czasie wszystkich tych czynności przy bezpośrednim i najściślejszym kontakcie z kierownictwem szkoły, zapewni akcji staranne przygotowanie, a dzieciom należyty wypoczynek, bez przykrych niedociągnięć i niespodzianek.

N. WOŹNIAKOWSKI

RADIO

Program na niedzielę, 1 kwietnia br.

7.00 Muzyka. 8,00 Dziennik. 8,20 Muzyka rozrywkową 8,50 Audycja SKRK, 9,00 Muzyka organowa, 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10,05 Skrzynka ogólna, 10,20 „Poezja i muzyka". 11,15 „Od naszych korespondentów". 11.25 Koncert życzeń. 11,45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12,04 Przegląd czasopism. 12,15 Koncert. 12,55 „Historia ruchu robotniczego". 13,15 „Świetlica wiejska". 13.25 „Realizujemy Plan Sześcioletni". 13.45 „Trybuna radiosłuchacza". 14.00 „Wszechnica Radiowa". 14,20 Muzyka rozrywkowa. 14.40 „Dzieje jednego wynalazku". 14.50 Melodie ludowe. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16,00 „Nasze chóry śpiewają". 16,20 Dwie humoreski. 16,35 Melodie taneczne. 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski w wyk. solistów radzieckich. 17.50 Muzyka. 18.00 Słuchowisko. 19.00 Koncert, 20.00 Dziennik, 20,30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Aud. rozrywkowa. 21.15 Felieton. 21.25 Koncert Ork. Tanecznej, 22,05 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna.

Narada Wojewódzkiej Komisji Społecznej do walki z analfabetyzmem

W sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi odbyła się narada Wojewódzkiej Komisji Społecznej do walki z analfabetyzmem poświęcona sprawie zakończenia akcji walki z analfabetyzmem.

W naradzie tej wziął udział przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Grochalski. W wyniku dyskusji postanowiono zmobilizować do pracy w nauczaniu ZMP, Ligę Kobiet, związki zawodowe i ZSCh, ażeby do dnia 1 maja całkowicie zakończyć na terenie województwa akcję nauczania analfabetów.

Zobowiązano się ponadto otoczyć opieką absolwentów kursów dla analfabetów, ażeby nie dopuścić do wypadków wtórnego analfabetyzmu.

Zakończenie Światowego Tygodnia Młodzieży

W ubiegły czwartek odbyła się w PDK uroczysta akademia w związku z zakończeniem Światowego Tygodnia Młodzieży.

Na akademię przybyli przedstawiciele Zarządu Miejskiego ZMP, organizacji społecznych. Po referacie na temat udziału młodzieży świata w walce o pokój, wygłoszonym przez instruktora Zarządu Miejskiego ZMP tow. Mędrzyli, odbyła się bogata część artystyczna, w której wystąpiły zespoły świetlicowe tomaszowskich fabryk, PDK i zespoły szkolne. (b)

MHD uruchamia sklep komisowy

W połowie kwietnia br., uruchomiony zostanie na terenie Tomaszowa Maz. pierwszy w naszym mieście sklep komisowy, prowadzony przez Miejski Handel Detaliczny. Sklep ten mieścić się będzie przy Al. Wojska Polskiego. W kwietniu br. MHD projektuje również uruchomienie punktu usługowego z artykułami gospodarstwa domowego, w którym mieszkańcy Tomaszowa za niewielką opłatą wypożyczać będą mogli naczynia, nakrycia stołowe itp.

KRONIKA TOMASZOWA

Płyną zobowiązania 1-Majowe

Tomaszowscy robotnicy masowo podejmują zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja. We wszystkich fabrykach odbyły się zebrania załóg, na których przedstawiciele poszczególnych oddziałów produkcyjnych postanowili wzmożoną pracą i dodatkowym wygospodarowaniem oszczędności uczcić wielkie święto.

Pracownicy *Tomaszowskiej Fabryki Filców* w Czynie 1 Majowym postanowili wydatnie obniżyć koszty własne produkcji. Robotnicy wykończalni mokrej zobowiązali się zmniejszyć o 1 procent zużycie mydła i sody. 25 tkaczy zmniejszy o 1 procent ilość odpadków.

Załoga oddziału zgrzeblarni oraz *przeglądaczki sztuk i cerowaczki* zwiększą wydajność o 1 procent. *Pracownicy technicznej kontroli* zobowiązali się podnieść jakość produkcji o 0,5 procent oraz doszkolić słabszych tkaczy.

Podjęto również cały szereg zobowiązań indywidualnych. Tkacz *Józef Kubala* postanowił w ciągu kwietnia zwiększyć wydajność pracy o 1000 wątków dziennie, a majster i brygadziści tkalni zmniejszą postoje maszyn. Snowacze maszynowi zobowiązali się indywidualnie do zwiększenia produkcji o 21 kg. przędzy na osobę.

Poważne zobowiązania dla uczczenia 1 Maja podjęte zostały przez załogę *Zakładów Przemysłu Nieorganicznego „Niewiarów"*. Obsługa pieców w ilości 16 osób przystąpiła do indywidualnego współzawodnictwa zobowiązując się do utrzymania odpowiedniej temperatury w piecach, oszczędnego zużycia surowców i podniesienia dyscypliny pracy.

Podobne zobowiązania podjęli pracownicy oddziału siarczku sodu.

Robotnicy z warsztatu mechanicznego wezwali do współzawodnictwa kolumnę rozładunkową. Współzawodnictwo obejmuje zwiększenie kontroli nad maszynami, kompresorami, reduktorami, osadnikami itp., troskę o terminowe dokonywanie reperacji urządzeń produkcyjnych, aby tym samym przyczynić się do szybszego wykonania planu produkcyjnego.

Przyjmowanie skarg i zażaleń w Prezydium MRN

W dniu 2. 4. 1951 r. — poniedziałek — dyżuruje członek Komisji Handlu w godzinach od 18 do 20; 3. 4. 1951 r. — wtorek — dyżuruje członek Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w godzinach od 18 do 20; 4. 4. 1951 r. — środa — dyżuruje członek Komisji Pracy i Pomocy Społecznej w godzinach od 18 do 20.

Przyjmowanie interesantów przez dyżurujących członków Komisji odbywa się w gmachu głównym Prezydium MRN przy ul. Armii Ludowej, I piętro, pokój Nr 11.

Biuro Skarg i Zażaleń czynne jest codziennie w godzinach urzędowania.

Dyżury i przyjmowania interesantów przez członków Prezydium MRN:

W dniach 2 i 5 (poniedziałek i czwartek) przyjmują interesantów we wszystkich sprawach członkowie Prezydium MRN w swoich biurach podczas urzędowania w godzinach od 9 do 13.

W dniach 3 i 5 (wtorek i czwartek) dyżuruje członek Prezydium MRN w gmachu głównym w godzinach od 17 do 20.

Świetlica MZPW tętni nowym życiem

— Uwaga! Próba zespołu Nr 2, proszę o ciszę, rozpoczynamy!

Ob. Michalczyk, reżyser zespołu teatralnego świetlicy Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego, bacznie obserwuje każdy ruch amatorów-aktorów. Większość z nich — to młodzież: tkacze, tkaczki, prządki, którzy tutaj w świetlicy pracują z niemniejszym zapałem, niż przy swych warsztatach.

„Sprawa Anny Kosterskiej" nie należy do sztuk łatwych i niemało trudu włożył w nią cały zespół oraz reżyser. Próby odbywały się prawie codziennie, a obecnie przeprowadzana jest próba generalna. W dniu 1 kwietnia zespół świetlicowy MZPW wystawia tę sztukę w ramach ogólno-miejskiej eliminacji zespołów teatralnych.

Próba generalna

* * *

Od 2 tygodni świetlica Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego tętni nowym życiem. 3 miejscowe zespoły dramatyczne zbudziły się już ze „snu zimowego" i czynią energiczne przygotowania do występów. Najwięcej doświadczenia w pracy kulturalno-oświatowej posiadają członkowie zespołu Nr 3, który istnieje już od 4 lat i może się pochlubić wystawieniem kilkunastu sztuk. Wiele przedstawień dawano na scenach innych świetlic i w Pow. Domu Kultury. Młodzi aktorzy wyjeżdżali kilkakrotnie w ramach akcji łączności miasta ze wsią do pobliskich gromad, gdzie występy robotniczego zespołu były gorąco oklaskiwane przez ludność wiejską.

Dużo żywotności wykazuje również chór świetlicowy, składający się z 27 osób. Chór ćwiczy pod kierunkiem ob. Lismana. Przygotowano już kilka pieśni ludowych polskich oraz radzieckich.

Frekwencja w świetlicy wzrasta z każdym tygodniem. Większość stanowią robotnicy. Przychodzą tu, aby rozerwać się grami towarzyskimi, przeczytać czasopisma lub książki. Co prawda biblioteka jest jeszcze bardzo skromna, liczy bowiem zaledwie 72 książki. Jak nas jednak informuje kierowniczka świetlicy, ob. Laskówna, w roku bieżącym księgozbiór znacznie się powiększy.

Ch.

Śladem naszych wystąpień

Bilety ulgowe do kin dla młodzieży

W związku z notatką, jaka ukazała się w „Głosie Tomaszowskim" p.t. „Dlaczego nie ma biletów ulgowych dla młodzieży szkolnej", kierownictwo kina wyjaśnia, że według obowiązującego od dnia 1 marca br. nowego systemu rozprowadzania biletów ulgowych, wszystkie zakłady pracy, instytucje, organizacje i szkoły mogą otrzymywać ulgowe bilety bez żadnych ograniczeń po telefonicznym lub piśmiennym zgłoszeniu żądanej ilości na określony dzień i seans.

Kierownictwo kina uruchomiło w tym celu dyżury przy telefonie w godzinach od 9 do 12 oraz od 16 do 21 i w tym czasie można zamawiać zbiorowe bilety ulgowe. Z udogodnienia tego korzystają również i szkoły tomaszowskie.

Ze sportu

Dziś mecz piłkarski „Spójnia"-„Stal" (Radomsko)

Dzisiaj, w niedzielę, 1 kwietnia, o godz. 15, rozegrane zostaną zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej **między tomaszowską „Spójnią" a „Stalą" — Radomsko.**

Ceny biletów — na miejsca siedzące 4 zł 50 gr., stojące — 3 zł., uczniowskie po 2 zł 10 gr.

Szkolenie sanitarne w PCK

Polski Czerwony Krzyż w Tomaszowie Maz. przystępuje do zakrojonej na szeroką skalę akcji szkolenia sanitarnego. Ze względu na zaniedbanie na odcinku kultury higieniczno - sanitarnej w okresie rządów sanacyjnych oraz ze względu na straty wojenne zarówno personelu fachowego jak i środków materialnych — potrzeby powszechnego szkolenia sanitarnego są olbrzymie.

Korzystając z doświadczeń masowego szkolenia sanitarnego, prowadzonego na szeroką skalę w ZSRR, oraz na podstawie doświadczeń własnych, Zarząd Główny PCK opracował i konsekwentnie wprowadza w życie plan powszechnego szkolenia sanitarnego.

Powszechne szkolenie sanitarne ma na celu podniesienie ogólnej kultury sanitarno - higienicznej przez zapoznanie całego społeczeństwa z zagadnieniami zdrowia i higienicznego trybu życia, nauczania elementarnych zasad postępowania w nieszczęśliwych wypadkach bądź przygotowania do funkcji ratownictwa sanitarnego oraz przygotowania zastępów ludzi, zdolnych do szerzenia oświaty sanitarnej i propagandy zdrowia w najbliższym środowisku.

Powszechne szkolenie sanitarne prowadzi na terenie Tomaszowa Maz. Oddział P.C.K. we wszystkich szkołach podstawowych, średnich oraz we wszystkich zakładach pracy.

Szkolenie jest trzystopniowe.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 1 kwietnia 1931 r.

PONAD 40 PROC. ZIEMI W RĘKACH ARYSTOKRATYCZNYCH OBSZARNIKÓW

„Republika" podaje, że na zasadzie sprawozdania Instytutu Heraldycznego w Polsce mieszka 16 rodów książęcych, 123 rody hrabiowskie oraz 16 rodów z tytułem barona. W rękach tych rodów arystokratycznych znajduje się jeszcze ponad 40 procent obszaru rolnego.

ROBOTNICY BABADA WYGRALI STRAJK

Robotnicy firmy Babad (ul. Wólczańska 239) strajkujący od dłuższego czasu na znak protestu przeciw obniżce płac — przystąpili w dniu wczorajszym do zajęć. Firma zobowiązała się cofnąć ostatnią obniżkę zarobków i wypłacać ściśle według cennika.

STRAJK GENERALNY W KOPALNIACH FRANCUSKICH

W kopalniach węgla we Francji wybuchł strajk generalny na znak protestu przeciw systematycznej obniżce płac.

DEMONSTRACJE W MADRYCIE

Stolica Hiszpanii od kilku dni jest widownią nieustannych demonstracji — zwróconych przeciw królowi i monarchii. W dniu wczorajszym w Madrycie policja dokonała masakry wśród studentów. Jest wielu zabitych i rannych.

SAMOBÓJSTWA Z GŁODU I NĘDZY

36-letni Władysław Gallus — nauczyciel szkoły powszechnej w Pabianicach, autor licznych sztuk scenicznych o charakterze ludowym — popełnił samobójstwo w parku Poniatowskiego w Łodzi. Gallus — pisze Republika — mając na utrzymaniu żonę i dzieci — nie mógł ich wyżywić ze swej skromnej pensji nauczycielskiej.

* * *

Zatrudniona od dłuższego czasu w majątku Bechcice pod Pabianicami — 48-letnia Józefa Nowak, nie mogąc zarobić na wyżywienie swych dzieci — targnęła się na życie. Nowakowa powiesiła się w oborze należącej do właściciela majątku.

Monopole w walce o surowce

Towarzysz Bolesław Bierut, mówiąc na VI Plenum KC PZPR o pogłębianiu się sprzeczności imperialistycznych, stwierdził m. in.:

„Dążenie wielkich koncernów amerykańskich do zmonopolizowania źródeł i zasobów surowców deficytowych pod pretekstem wymagań polityki wojennej, ograniczenia wymiany towarowej, reglamentacje, zakazy, dezorganizacja kredytu, rynków i produkcji w krajach zależnych, dyktatura finansowa, dyskryminacje walutowe itp. pogłębiać muszą chaos, spekulację, bankructwa, jak również wzmagać i zaostrzać walkę wewnętrzną poszczególnych grup kapitalistycznych pomiędzy sobą oraz walkę ugrupowań burżuazyjnych w poszczególnych krajach przeciwko dyktaturze oligarchii finansowej USA".

Ostatnie wydarzenia na surowcowym rynku świata kapitalistycznego **całkowicie potwierdzają głęboką słuszność i prawdziwość tego stwierdzenia.** Narzucając zmarshallizowanym krajom kontrolę wojskową, polityczną i gospodarczą, **Stany Zjednoczone zmonopolizowały w znacznej mierze źródła surowców strategicznych** i prawie całkowicie opanowały rozdział surowców między swoich satelitów. Amerykańscy stratedzy agresji wykorzystują ten monopol z jednej strony dla powiększenia zysków amerykańskich businessmanów, puszczających pełną parą machinę wojenną USA, z drugiej zaś strony monopol ten staje się **skutecznym środkiem szantażu** w stosunku do buntujących się nieraz marshallowskich ministrów.

Dla zapewnienia sobie również i w tej dziedzinie rozstrzygającej przewagi wobec innych członków „wspólnoty atlantyckiej", Stany Zjednoczone realizują **ogromny program gromadzenia kluczowych surowców strategicznych**, obejmujący sto kilkadziesiąt pozycji. Przyznane na ten cel fundusze państwowe w roku finansowym 1950/51 wyrażają się sumą 3.140 milionów dolarów, co stanowi niemal połowę wartości importu USA w ubiegłym roku.

Oczywiście, że ta polityka musiała doprowadzić do szybkiego **wzrostu cen surowców na rynkach kapitalistycznych.** Tak więc, w ciągu ostatniego półrocza ceny wolframu wzrosły o 500 proc., ceny niklu — o ok. 30 proc., kobaltu — o 18 proc. Ceny kauczuku wzrosły po wojnie prawie 5-krotnie, wełny — ponad 2-krotnie. Cena cyny podskoczyła od chwili rozpoczęcia amerykańskiej agresji w Korei o ponad 150 proc. W tym samym czasie ceny aluminium wzrosły o 33 dolary na tonie, tj. o tyle, o ile zwyżkowały one od końca wojny do czerwca ub. r.

Opanowując źródła surowców, bądź to przy pomocy polityki szantażu, bądź poprzez opanowanie kapitałowe tych źródeł w krajach, które do niedawna były wyłączną domeną obecnych satelitów USA, amerykańscy monopoliści uzyskują **potężny środek nacisku na zależne od nich rządy kapitalistyczne.** Fakt ten nie przyczynia się oczywista, do zwiększenia spoistości bloku imperialistycznego, lecz na odwrót — **obnaża, pogłębia i zaostrza rozdzierające go sprzeczności.** „Bunty" amerykańskich „podopiecznych" stają się coraz częstsze i coraz wyraźniejsze. Ultra - reakcyjny dziennik szwajcarski „Gazette de Lausanne", skarżył się niedawno: „Stany Zjednoczone zagarnęły w ciągu ostatnich sześciu miesięcy w takim stopniu surowce, że oznacza to poważną groźbę dla naszej gospodarki".

Nie lepiej powodzi się w tym względzie również i Anglii. Organ wielkiej finansjery brytyjskiej „Financial Times" nie darmo określa amerykańską politykę surowcową jako „nieodpowiedzialną i arbitralną". Na odbytej ostatnio w Londynie amerykańsko-angielskiej konferencji na temat rozdziału kauczuku doszło do ostrych scysji w sprawie redukcji cen. Konferencja została przerwana.

Nie dają też na razie żadnego rezultatu rokowania rządu brytyjskiego ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie dostaw dotkliwie brakujących Wielkiej Brytanii surowców: siarki, cynku i miedzi. Na łamach angielskiego dziennika „Yorkshire Post" ukazał się ostatnio artykuł, którego autor zarzuca Stanom Zjednoczonym, że nie przydzielają Wielkiej Brytanii dostatecznych ilości siarki, kierując się obawą, że siarka ta zostanie użyta do wyrobu towarów eksportowych, konkurujących z towarami amerykańskimi. Brytyjski minister handlu, Harold Wilson, stwierdził w Izbie Gmin, że jeżeli USA nie zwiększą przydziałów siarki dla Anglii, to „w całym przemyśle chemicznym nastąpi poważny spadek, a szczególnie odczuje to przemysł włókien sztucznych, którego produkcja będzie musiała być obcięta o 40 proc., podczas gdy już obecnie została ona obniżona o 20 procent".

„Financial Times" wskazuje na poważne zmniejszenie angielskiej produkcji opon z powodu braku siarki, sadzy przemysłowej, sztucznego jedwabiu i bawełny. Czasopismo „Cotton Recorder" wypomina Amerykanom, że w ubiegłym roku przydzielili Japonii — największemu konkurentowi Anglii na rynku tekstylnym — trzykrotnie większą ilość bawełny, niż przemysłowcom brytyjskim. A minister Wilson filozoficznie stwierdza w parlamencie, że „gorzka pigułka nie stanie się słodsza przez to, że Japonii przydzielono o 6 proc. więcej bawełny, niż wynosiła jej zeszłoroczna konsumcja". Wilson starał się również przerzucić całą winę za zwyżkę cen angielskich na Amerykanów, twierdząc, że magazynowanie wełny w USA sprawia, iż „wskutek tego angielska pani domu musi teraz płacić 10 funtów i 10 szylingów za koc, który przed rokiem kosztował tylko 5 funtów".

Takie oto są **skutki atlantyckiej „współpracy"**, za którą narody płacą ogromną cenę postępującego stale **wyniszczania ich gospodarki.**

WŁADYSŁAW SZCZERBIC

Na plantacjach bawełny najtańszą siłę roboczą stanowią dzieci.

Na półce z książkami

„Niezwiązane pęta"*)

Walka ludów z faszyzmem stworzyła w literaturze światowej szereg dzieł, będących świadectwem bohaterstwa i niezłomnego hartu bojowników o wolność. Mowa tu o książkach, powstałych z osobistych przeżyć więźniów faszystowskich katowni. Czytelnicy polscy mieli już możność zapoznać się z „Reportażem spod szubienicy" Juliusza Fuczika i „Listami rozstrzelanych" członków francuskiego Ruchu Oporu. Obecnie dochodzi nowa pozycja: **„Niezwiązane pęta"** bułgarskiego pisarza i rewolucjonisty, **Emila Manowa.**

Manow był jednym z oskarżonych w głośnym procesie, wytoczonym jesienią 1941 r. grupie bułgarskich komunistów przez faszystowski rząd króla Borysa. Przypadkowe względy procedury sądowej uratowały mu życie. Skazany na 12 i pół roku więzienia, wolność odzyskał w 1944 r. Lata, przebyte w faszystowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych dostarczyły mu materiału do książki.

„Niezwiązane pęta", to pamiętnik walki. Bohaterami jej są współtowarzysze więzienni autora, niezłomni bojownicy wolności, członkowie Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Kraty odgrodziły ich od świata, ale nie oderwały od walki. Walkę, której poświęcili życie, przenieśli z sobą do więziennych lochów. Każdy etap ich męczeńskiej drogi — śledztwo, sąd i egzekucja — stanowi fragment nieprzerwanej, bohaterskiej walki.

Proces 1941 roku był procesem o szczególnym znaczeniu. Po raz pierwszy zastosowano w nim nowe ustawy faszystowskie, mające na celu złamanie rewolucyjnej postawy ludu bułgarskiego. Oskarżeni pokazali, że postawa jego jest nieugięta. „Celem procesu jest zastraszenie narodu — mówił jeden z oskarżonych, przepiękna postać niezłomnego rewolucjonisty, **Mikołaj Botusew.** — Musimy strzec honoru partii przed faszystowskim sądem". Zgodnie z tą zasadą oskarżeni antyfaszyści przemieniają proces w druzgocące oskarżenie systemu, któremu miał służyć. Faszystowski rząd ogłasza trzy wyroki śmierci, wiele wyroków dożywotniego i długoletniego więzienia.

„Bojownik nie potrzebuje pocieszenia — pisze Manow — wie, dlaczego umiera". Żaden ze skazanych nie załamuje się, żaden nie popada w zwątpienie. „Towarzysze — mówi jeden z nich, Mikołaj Szopow — nie ma nic większego, nic droższego na świecie od naszej ukochanej partii. Lekko jest dla niej umierać..." Egzekucja staje się bohaterskim aktem walki. Skazańcy umierają z antyfaszystowskim okrzykiem na ustach — walcząc do końca.

Walkę umarłych podejmują żywi. Torturowani fizycznie i moralnie, zachowują bojową postawę wobec życia. Nie troska o własny los, lecz o los wielkiej sprawy, wypełnia ich myśli. Gdy więźniom udaje się nawiązać kontakt ze światem, gdy uzyskują widzenia z bliskimi, pierwsze ich pytania niezmiennie dotyczą sytuacji wojennej na froncie wschodnim. **Związek Radziecki i jego bohaterska armia jest dla nich natchnieniem i źródłem siły.** Nie wierzą w oszczerstwa o klęsce Armii Radzieckiej pod Moskwą, rozsiewane podstępnie przez więziennych dozorców. Pierwsza sprawdzona wieść o zwycięstwie wywołuje wśród skazańców taką radość, że wobec niej blednie widmo śmierci.

Książka Manowa jest przepojona niezachwianą wiarą w zwycięstwo sprawiedliwości i rewolucji. Los pozwolił autorowi doczekać się triumfu idei, za którą bojownicy oddali swe życie. Opisując chwilę wyjścia z więzienia, składa hołd pamięci poległych towarzyszy walki i zamyka książkę słowami: „Przed nami jaśniało wielkie szczęście wolnego narodu..." Wspaniały rozwój gospodarczo-kulturalny ludowej Bułgarii, ktory jest dziełem towarzyszy Manowa wskazuje, że w Bułgarii szczęście to świeci coraz jaśniejszym blaskiem.

B. K.

*) Emil Manow „Niezwiązane pęta" — tłum. Jan Woźnicki. Wyd. „Książka i Wiedza". Str. 238.

Rozrywki umysłowe (5)

Zagadka geograficzna

Po odpowiednim przestawieniu liter, wchodzących w skład zilustrowanego wyrazu, mającego identyczne

znaczenie w języku polskim i rosyjskim, odczytać nazwę rzeki w ZSRR.

Dla ułatwienia rozwiązania zadania podajemy, że nazwę poszukiwanej rzeki znajdziecie w drugiej części tytułu popularnej książki znakomitego pisarza radzieckiego, Michała Szołochowa.

Czytelnicy, ubiegający się o nagrody, winni wypełnić następujące warunki.

a) odgadnąć nazwę zilustrowanego wyrazu,

b) napisać po polsku i po rosyjsku odszukany wyraz,

c) podać nazwę rzeki w ZSRR,

d) napisać po polsku tytuł książki Michała Szołochowa,

e) rozwiązanie zadania nadesłać pod adresem naszej redakcji w terminie do dnia 14. kwietnia br.

Za prawidłowe rozwiązanie zadania przewidziane są do rozlosowania wartościowe nagrody książkowe.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z Nr 69 naszego pisma z dnia 11 marca br., wylosowały następujące osoby:

1) **Skwarczyński Stefan, Sieradz, ul. 15 Grudnia 25, m. 3.**

2) **Włostowski Zbigniew, Łódź, ul. Tamki 10.**

3) **Trzeszczak Ignacy, Pabianice, Plac Dąbrowskiego 8.**

LEON GOMOLICKI

LOKAUT

26.

W odpowiedzi na to starałem się zgrupować i jak najmocniej uwydatnić wszystkie nasze argumenty skierowane do rozumu, serca i uczuć obywatelskich. Zapewne pod ich naciskiem p. Maurycy Poznański słabł w dowodzeniu, starał się wnikać w słuszność naszych zapatrywań, wreszcie oświadczył, że nie posiada wpływu na Radę i że wskutek tego uważałby za najodpowiedniejsze, ażebym udał się najpierw do adwokata Lewińskiego, który zna dobrze intencje lokaucistów i może być najlepszym pośrednikiem przy nawiązaniu pertraktacji. Pojechałem do p. Lewińskiego...'

Szwagier Maurycego Poznańskiego adwokat Lewiński miał zdrowe rumieńce na wypielęgnowanych policzkach, uśmiech ukazujący dwa rzędy białych, mocnych zębów, zakręcone do góry wąsiki nad pulchną zwilżoną wargą. Oczy miał wnikliwe, spojrzenie ujmujące. Gościa przyjął jak dawnego przyjaciela. Zaproponował obiad w restauracji, lecz kiedy Patek odmówił, rozłożył ręce ruchem rozpaczy i poczęstował go cukierkiem. Stał przyciskając ręką plik papierów na biurku i mówił:

— Proszę pana, sprawa jest tak jasna, że już jaśniejszą być chyba nie może. Całkowita wina za to, co zaszło i co obecnie nie może nie pociągnąć za sobą rozmaitych skutków, obciąża wyłącznie robotników. Wina ta zrodziła konieczność kary, dania winnym nauczki na przyszłość. Naszym zaś postanowieniem jest niezłomne wytrwanie na zajętym stanowisku dopóty, dopóki upór robotników nie zostanie ostatecznie i bezwzględnie złamany. Rady, niestety, nie ma. Gdyby fabrykanci choć w najmniejszym szczególe złagodzili swoją decyzję, gdyby odstąpili choćby od jednego warunku, partie skrajne okrzyknęłyby swoje zwycięstwo. Wywołałoby to nowe wrzenie i nowe katastrofy. Nie powiedzianoby wcale, że fabrykanci ulegli pobudkom humanitarnym, jak panowie sądzicie, lecz ogłoszonoby, że pod pręgierzem opinii publicznej, wobec groźnej postawy robotników, uczuli swą niemoc, byli zmuszeni zgodzić się na ustępstwa.

Rozjemstwo byłoby możliwe tylko w tym wypadku, gdyby przeciwko zorganizowanym przemysłowcom stały również tak samo zorganizowane związki robotnicze. Tymczasem po tamtej stronie panuje chaos, niezgoda i toczą się walki bratobójcze. A więc nie mamy z kim pertraktować, panowie zaś nie macie za kogo ręczyć. Przywrócić robotników do przytomności, wyrwać ich z chaosu, zmusić do uległości, organizacji, pracy wreszcie — może tylko wymierzona przez nas kara. Droga prowadząca do tego jest tragiczna, lecz nieunikniona. Zresztą w rękach samych robotników leży możliwość przerwania tego przykrego dla nich stanu rzeczy. Przecież w każdej chwili mogą przerwać swój upór i zgodzić się na nasze warunki. Jest to jedyne dla nich wyjście. Wiem, że główną przeszkodą jest tu wydalenie 98 robotników. Ale trudno, i w tym punkcie robotnicy muszą ulec konieczności.

Adwokat wziął z bombonierki czekoladowy cukierek i po spożyciu go ze smakiem ciągnął dalej:

— Rozumie pan przecież, że warunek ten nie posiada praktycznego znaczenia dla żadnej strony. Fabrykanci bowiem tracą na lokaucie tak wiele, że taniej by ich kosztowało kupienie dla 98 robotników domków z ogródkami. Również i dla ogółu robotników nie stanowiłoby wielkiej trudności utrzymania 98 rodzin, gdyby odkładali na ten cel przez czas trwania lokautu po parę groszy z zarobku dziennego. Nie o fakt i jego skutki tu chodzi, ale o zasadę. Jest to przełomowa walka dwóch klas, w której nie ma miejsca na pośrednictwo osób trzecich. Toteż sądu rozjemczego lokauciści przyjąć nie mogą.

Lewiński otarł jedną o drugą swe pulchne dłonie i ściskając je uśmiechnął się do gościa.

Po tym oświadczeniu adwokat pokazał Patkowi protokół wręczony delegacji Brzeskota. Patek postanowił porozumieć się z delegacją robotniczą. W biurze Związku Fabrykantów otrzymał adres jednego z pierwszorzędnych hoteli. Portier oświadczył, że gość z Łodzi znajduje się obecnie w restauracji. Z daleka już Patek poznał charakterystyczną głowę znanego warszawskiego melomana i działacza, barona Leopolda Kronenberga, syna słynnego przemysłowca i finansisty z czasów Wokulskiego. Siedział w towarzystwie Rosego, Brzeskota i pana o znużonym spojrzeniu. Patek zbliżył się do nich i przywitał się. Zażądano jeszcze jednego nakrycia. Rose pochylił się w stronę Patka i powiedział mu półszeptem w samo ucho:

— Wnuk Krasińskiego, hrabia Adam. Przyjechał razem z Kronenbergiem.

Kronenberg poznał Patka i poinformował go:

— Świętochowski ustąpił z prezesostwa Zjednoczenia Postępowego. Krzywicki również. Wystawili swoje kandydatury na posłów.

Patek, oczywiście, wiedział już o tym, lecz grzecznie podziękował za wiadomość. Obok siebie słyszał głos Rosego:

— Jaures ocenia wybory do parlamentu niemieckiego jako wielki zawód dla międzynarodowej socjaldemokracji. Dla niemieckich socjalistów stanowi to niespodziewaną katastrofę. A przyczyna tego jest zrozumiała: nie przyjęli propozycji bloku ze stronnictwami liberalnymi. W Rosji, wierzcie mi panowie, nastąpi to samo. Skrajne pozycje odizolują ich szybciej i skuteczniej niż jakakolwiek walka...

— Co za pogoda w tym Berlinie, od rana śnieg... Spać się chce — powiedział wnuk Krasińskiego, wymawiając z francuska „r" — I co za mody! Paryż powraca do drugiego cesarstwa: wszędzie kwiaty, a tu czuję się jak na pogrzebie babki.

— Czy wiadomo coś bliżej o komisji Charłamowa? — zapytał Patek, mając na myśli zarządzenia Skałłona w sprawie aresztowanych bez zarządzenia prokuratury, w drodze tak zwanej „administracyjnej"...

W raporcie dla Towarzystwa Kultury Polskiej Patek zanotował później:

„Baron Kronenberg objaśnił mnie, że zarówno on, jak i przybyły z nim hr. Adam Krasiński mandatu żadnego nie posiadają, deputacji żadnej nie stanowią i przyjechali tylko po to, ażeby zużytkować osobiście swe stosunki i wpływy dla dobra sprawy ogólnej. Po tej rozmowie opuściłem Berlin".

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 3 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21 wewn. 16. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-56 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa". Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „RUCH"

D-2-12668